

*Sztandar to rzecz dziwna, zwykła szmata złotem tkana,  
a jednak w życiu żołnierza przedstawia ona wartość wiadomego  
symbolu życiowej udręki żołnierskiej, jego dążeń i celów.  
Przypomina dni jego chwały i sławy, jak również jego bólów  
i niepowodzeń.*

*Marszałek Józef Piłsudski*

Ten cytat możemy znaleźć m.in. w książce „Wręczenie sztandaru” wydanej przez Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego z Ostrowa Wielkopolskiego z 2008 r. Po jego przeczytaniu nasuwa się pytanie kiedy Marszałek Piłsudski wypowiedział te słowa i gdzie można znaleźć całość jego wypowiedzi.

Powyższy cytat pochodzi z przemówienia wygłoszonego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 11 lutego 1923 r. w Grodnie w kasynie oficerskim 76 p.p. czasie obiadu wydanego na jego cześć po uroczystości wręczenia przez niego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej sztandaru temu pułkowi piechoty. Przemówienie to po raz pierwszy ukazało się drukiem w obszernym streszczeniu w „Polsce Zbrojnej” z dnia 17 lutego 1923 r. Ponownie zostało zamieszczone na stronach od 188 do 191 w tomie X Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego wydanych przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie w 1938 r., który w 1991 Krajowa Agencja Wydawnicza wydała w formie przedruku fotooffsetowego.

Poniżej tekst przemówienia Marszałka w oryginalnym brzmieniu, który daje możliwość pełniejszego zrozumienia cytowanych słów.

„W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w zastępstwie którego wręczyłem wam dziś sztandar pułkowy, dziękuję wam za te serdeczne uczucia do mnie, jakimi były przepełnione przemówienia panów.

W imieniu Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego życzę 76 p.p. pomyślności i jak najlepszego powodzenia w dalszej, zmuszonej, lecz zbożnej pracy dla dobra i na chwałę Ojczyzny.

W dniu dzisiejszym, w którym pułk wasz otrzymał swój sztandar, a którego znaczenie i wartość tak pięknie przedstawił ks. dziekan (mowa o ks. Żyłkiewiczu, który wygłosił okolicznościowe kazanie – informacja wydawcy), mnie pozostaje niewiele do powiedzenia.

Sztandar jest to rzecz dziwna, zwykła szmata złotem tkana, a jednak w życiu żołnierza przedstawia ona wartość widomego symbolu życiowej udręki żołnierskiej, jego dążeń i celów. Przypomina mu ona dni jego chwały i sławy, jak również jego bólów i niepowodzeń.

Zaszczytnym jest dzieło żołnierza, a najwięcej zaszczytnym jest jego życie, poświęcone w całości innym, nie sobie, życie, które ma w sobie najmniej egoizmu.

Żołnierz nawet podczas pokoju żyje dla czego innego, nie dla siebie. Każdy dzień, a czasie wojny nawet każda godzina w całości poświęcona jest czemuś, co nie jest nim. Na zewnątrz to coś – symbolizuje nasz sztandar.

Ojczyzna jest to pojęcie, które nie istnieje dla nas samych. Pojęcie to uzewnętrznia nam niejako nasz sztandar. Honor jest drugim hasłem żołnierskim, a poczucie honoru jest właśnie tym, co żołnierzowi pozostaje wyłącznie dla niego.

Na sztandarze wojskowym jest z jednej strony orzeł, symbolizujący Ojczyznę, a z drugiej znak Virtuti Militari, który symbolizuje nam poczucie honoru.

Sztandar jest tym widocznym znakiem uzewnętrzniającym nam nasze obowiązki względem tego, czemu służymy niezależnie od tego, czy to będzie idea miłości czegoś, czy abstrakcyjna myśl.

Nie znam w życiu ludzkim czegoś tak wzniosłego, tak pięknego, a tak nieuchwytnego jak życie żołnierza. Żołnierz żyje nie dla siebie, żyje on dla tych haseł, jakie ma wypisane na swym sztandarze: Ojczyzna i honor.

Pierwsze jest pojęciem ogólnym, abstrakcyjnym, a czemuż jest pojęcie honoru?

Otóż jest to poczucie zmuszające człowieka do opanowania samego siebie. Mundur jest czymś, co zmusza do specjalnego szacunku dla siebie. Wartość człowieka polega na umiejętnym panowaniu nad sobą, które jest tym większe, im większym jest poczucie honoru.

Żołnierz nie jest stanem uprzywilejowanym. Wszystkie prawa, wszystkie przywileje są własnością tych naszych współobywateli, którzy nie noszą munduru. Dla nich są prawa, dla nich swoboda, jakiej my zaznać nie możemy, jakiej nam zaznać nie wolno.

Nie mogę przytoczyć silniejszego przykładu jak ten, który miał miejsce w naszej Ojczyźnie, a jednak wszystko to, co jest u nas w mundurze wojskowym, daje siłę i potęgę Państwa. Daje niezmożoną siłę, stanowiącą o naszym istnieniu, o naszej potędze, o naszej wolności.

My stanowimy siłę Państwa, co jest poza nami – stanowi w mniejszym lub większym stopniu jego słabość. To co u nas zbudowało wojsko, jest naszą chwałą, którą się słusznie chlubić możemy.

Życzę wszystkim naszym ziomkom, by umieli tak budować, jak budujemy my, ludzie w mundurach.

Sztandar nasz wyobraża nam wszystko to, co składa się na pojęcie Ojczyzny, a druga strona przypomina nam o naszym specjalnym honorze wojskowym. Niech sztandar ten nauczy was umiejętności opanowywania samych siebie, a przez to wzbudzić powszechny

szacunek dla tych, którzy umieją umierać dla wzniosłych, a nie własnych i poziomych celów.”

Po przeczytaniu tak prostych, a jakże wspaniałych słów nasuwa się kolejne pytanie jak potoczyły się losy sztandaru i żołnierzy z tej jednostki. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w książce Kazimierza Satory „Opowieści wrześnieowych sztandarów” wydanej przez Instytut Wydawniczy PAX w Warszawie w 1990 r.

76 pułk piechoty w dniu 6 września 1939 r. toczył walki z wojskami niemieckimi w okolicach Longinówki w czasie których samochód dowódcy z walizkami oficerów i sztandarem został pochwycony przez Niemców. Gdy żołnierze polscy zobaczyli wyciągany z samochodu sztandar rzucili się do jego odbicia. W czasie walki wręcz zginęło 16 żołnierzy polskich, a 20 zostało rannych. Wszyscy Niemcy zostali zabici. Sztandar po bitwie powrócił do Grodna, skąd został przewieziony do Wilna, gdzie został ukryty przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Następnie sztandar za pośrednictwem poselstwa włoskiego poprzez Kowno dotarł do Watykanu. W sierpniu 1944 r. został przywieziony do Wielkiej Brytanii i umieszczony w Muzeum Polskich Sił Zbrojnych w Londynie. Obecnie znajduje się w Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

Wypełniły się więc całkowicie słowa Marszałka. Żołnierze 76 pułku piechoty z Grodna okazali się godnymi wyrazicielami hasła Honor i Ojczyzna wypisanego na sztandarze walcząc i ginąc zarówno w obronie Ojczyzny, jak i samego sztandaru.

Krzysztof Jasiński